

KUPUJ ODPOWIEDZIALNIE
OWOCE!



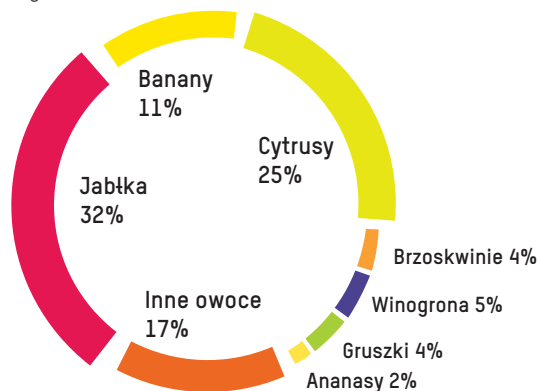
d**OB**IERZ się
do **PRAWDY**



KTO ZARABIA NA BANANACH?

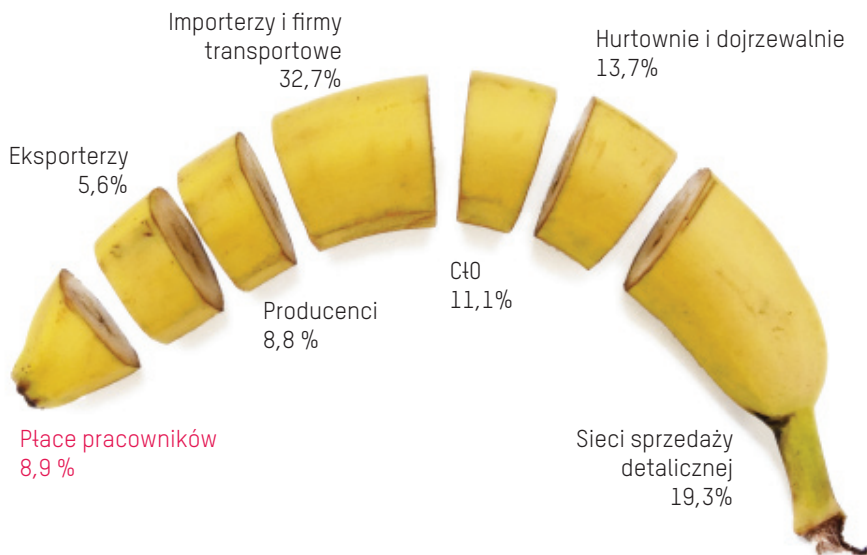
GLÓWNE OWOCY KONSUMOWANE W POLSCE

(wg ilości)



Banany plasują się na trzecim miejscu wśród najczęściej jedzonych owoców w Polsce, a ceny dla konsumentów należą do najniższych w Europie. Co roku każdy z nas zjada średnio 6 kg bananów.

Źródło: BASIC, na podstawie danych Eurostat i FAO



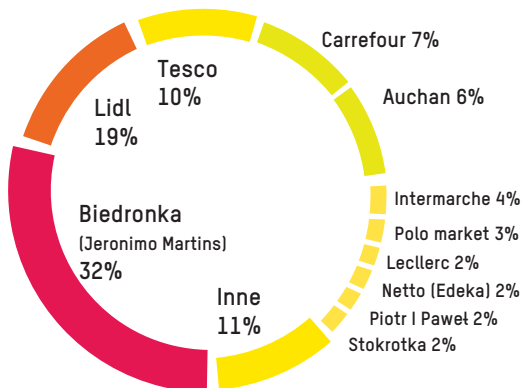
Podział wartości banana na kolejnych etapach łańcucha dostaw (od sprzedawcy detalicznego po płace pracowników na plantacjach) na polskim rynku sprowadzanego z Ekwadoru – głównego kraju dostarczającego banany na polski rynek.

Źródło: BASIC, na podstawie danych Eurostatu, Comtrade, Sopisco, CIRAD, INCAE oraz ekwadorskiego Ministerstwa Rolnictwa

POLSKIE DISKONTY I SUPERMARKETY ZANIŻAJĄ CENY

UDZIAŁ SIECI DETALICZNYCH W RYNKU ŻYWNOCII W POLSCE

(wg wartości)



Źródło: BASIC, na podstawie Dla Handlu oraz <http://inquirymarketresearch.com> (dostęp wrzesień 2015)

Polska ma jeden z najwyższych na rynkach w Europie odsetek dyskontów i hipermarketów. Dominują zachodnie korporacje: Biedronka, spółka należąca do portugalskiej firmy Jerónimo Martins, jest czołową siecią w naszym kraju, z ponad 30-procentowym udziałem w rynku. Na drugim miejscu plasuje się Lidl (19%), a za nim znajdują się sieci francuskie i brytyjskie. Dyskonty słyną z oferowania mniejszego asortymentu produktów po niższych cenach. Lidl, Biedronka i inne sieci za pomocą niskich cen przyciągają klientów, ale ciemną stroną tego modelu biznesowego jest wysoka presja wywierana na pracowników sklepów i dostawców. Niskie ceny, którymi dyskonty szczytują się w reklamach, są możliwe tylko dzięki niskiemu poziomowi zatrudnienia w tych sieciach oraz temu, że stawiają one tak twarde warunki swoim dostawcom, iż ci są zmuszeni drastycznie ciąć własne koszty. Aby utrzymać się w branży, dostawcy muszą z kolei wywierać presję na swoich dostawców i pracowników: giganci przemysłu mleczarskiego zbijają ceny uzyskiwane przez rolników, zakłady mięsne znajdują sposoby, by nie płacić płacy minimalnej, a producenci bananów oferują pracownikom wynagrodzenie ledwie wystarczające na życie.

Także tradycyjne supermarkety od dawna znajdują się pod wpływem tej niekorzystnej spirali cenowej, przyjmują więc strategie cenowe stosowane przez dyskonty. Erozja cen produktów spożywczych w Polsce pokazuje, jak bardzo skuteczne są to strategie. Na przykład w ciągu ostatnich 11 lat ceny bananów w Polsce pozostały takie same. W 2003 roku kilogram bananów kosztował u nas średnio 1,15 euro (ok. 5 zł) – tyle samo co w 2014 roku¹. Jednak koszty produkcji wciąż rosną. Wymogi jakościowe, koszty certyfikacji, a przede wszystkim koszty w krajach producenckich szybko się zwiększają. W Ekwadorze, kraju będącym największym producentem bananów, w latach 2000–2014 ceny konsumpcyjne wzrosły o 155%².

Aby producenci mogli pokryć koszty i zapewnić pracownikom płace, z których ci mogliby utrzymać siebie i swoje rodziny, ceny powinny rosnąć. Ale ponieważ producenci nie są w stanie przeciwstawić się supermarktom, ceny spadają lub pozostają takie same.

Drogi Lidlu, uważamy, że wszystkie supermarkety powinny płacić swoim dostawcom ceny umożliwiające zrównoważoną produkcję. Utrzymywanie niskich cen poprzez wykozystywanie producentów nie jest w porządku. Czy jesteś gotowy grać fair?

1 Ceny z uwzględnieniem inflacji. Obliczenia BASIC na podstawie danych Eurostatu, Comtrade oraz CIRAD

2 Obliczenia własne na podstawie danych Banku Światowego (wskaźniki rozwoju światowego – World Development Indicators).

Więcej na temat naszej kampanii:

www.ekonsument.pl/LidlGrajFair
www.ekonsument.pl/Owoce
www.facebook.com/KupujOdpowiedzialnie

DOBIERZ SIĘ DO PRAWDY! TAK WYGLĄDA PRODUKCJA BANANÓW I ANANASÓW, KTÓRE KUPUJEMY W SUPERMARKECIE

Praca w chmurze pestycydów

Jak wynika z najnowszego raportu Oxfam „Słodkie owoce, gorzka prawda”³ pracownicy plantacji i ich rodziny są często narażeni na kontakt z toksycznymi pestycydami, nie mając żadnych środków ochronnych. Na plantacjach ananasów w Kostaryce stosuje się kilka wysokotoksycznych pestycydów, między innymi Oxamyl, zaliczony przez Światową Organizację Zdrowia do kategorii ostrej toksyczności. W Ekwadorze, u jednego z dostawców bananów dla Lidla, 60 procent ankietowanych pracowników twierdziło, że opryski pestycydami z samolotów są wykonywane w czasie, kiedy oni pracują na plantacji. Pracownicy w obu krajach zwracali w wywiadach uwagę na wysoki odsetek osób z niepełnosprawnościami, poronień i zachorowań na raka. Często także skarżyli się na zawroty głowy, mdłości i alergie skórne.

³ Raport Oxfam „Słodkie owoce, gorzka prawda” dostępny jest na stronie pod adresem: www.oxfam.de/system/files/20150530-oxfam-suesse-fruechte-bittere-wahrheit.pdf



Pracownicy plantacji i ich rodziny są narażeni na stały kontakt z toksycznymi substancjami. Przez to cierpią na problemy z oddychaniem, zaburzenia równowagi, mdłości.



Zarobki pracowników są tak niskie, że nie stać ich na wartościowe jedzenie, opłacenie szkoły dla dzieci czy na wizytę u lekarza.



Pracownicy należący do związków zawodowych są bardzo często dyskryminowani oraz zwalniani z pracy.



Opryski plantacji powodują nie tylko choroby ludzi, ale także zatruwają wodę i glebę oraz niszczą bioróżnorodność.

Represje wobec związkowców

Raport pokazuje, że na plantacjach bananów i ananasów powszechne jest ograniczanie i zakazywanie działalności związków zawodowych. Są tego efekty: nieprzestrzeganie przepisów o płacy minimalnej, niewypłacanie wynagrodzeń za nadgodziny oraz łamanie praw pracowniczych. Na żadnej z 20 badanych plantacji nie ma niezależnej reprezentacji pracowników. Pracownicy mówią o „czarnych listach” z nazwiskami związkowców. U jednego z dostawców Lidla w Ekwadorze 93 procent respondentów twierdziło, że nie wstąpiłoby do związku zawodowego ze strachu przed represjami. W Kostaryce pracownicy, którzy angażują się w działalność związkową, są regularnie zwalniani.



Zatruta woda pitna

Jorge Mora Portuguez, dyrektor ARCA (Środokowoamerykańskiej Sieci Ochrony Wody i Środowiska), Kostaryka

„Niestety rozwój upraw ananasów w Kostaryce spowodował zniszczenia środowiska na wielką skalę. Stosowanie agrochemikaliów prowadzi do skażenia wód gruntowych i powierzchniowych. W wyniku tego skażenia wielu ludzi choruje.

Uświadomienie konsumentom, co uprawy ananasów w Kostaryce robią ze środowiskiem, ma ogromne znaczenie. Jedząc te owoce w Europie, konsumenci powinni wiedzieć, jakie skutki ma tutaj ich intensywne uprawy. To oni muszą domagać się od supermarketów i producentów podjęcia kroków w kierunku ochrony środowiska, pracowników i poszkodowanych społeczności”.



Płace, które nie wystarczają na życie

Wywiad z **Yensi**, której mąż pracuje na plantacji ananasów Finca Once w Santa Cecilia w Kostaryce.

Jakie warunki pracy panują na plantacji Finca?

Bardzo złe, wręcz podłe. Płace są bardzo niskie w porównaniu z pracą, jaką ludzie muszą tam wykonywać.

Czy płace wystarczają na utrzymanie rodziny?

Nie. Na mało co możemy sobie z dziećmi pozwolić.

Co można kupić za pensję z plantacji?

Podstawowe produkty spożywcze, ryż, fasolę, kurczaka... A są jeszcze rachunki do zapłacenia: za wodę, światło, telewizję, bo dzieci lubią oglądać kreskówki, bez wielu rzeczy muszą się obyć. Wszyscy tu mieszkamy, moje dzieci chodzą do szkoły – musimy walczyć o stypendium do szkoły średniej, bo moje zarobki nie wystarczają na opłaty za szkołę. Trzeba być bardzo dobrze zorganizowanym, żeby sobie tu w ogóle poradzić.

Lidlu, nie bądź wielką żabą w małym stawie!

Lidl twierdzi, że w przyszłości chce, by wszystkie sprzedawane w jego sklepach banany i ananasy pochodziły ze „zrównoważonych” upraw, co ma zapewnić certyfikat Rainforest Alliance ze znakiem z zieloną żabą. Naszym zdaniem nie rozwiąże to jednak poważnych problemów, takich jak łamanie praw związkowych, zbyt niskie płace czy presja cenowa wywierana na dostawców.

Także najbardziej znana niemiecka organizacja konsumencka Stiftung Warentest uważa, że certyfikat Rainforest Alliance nie rozwiązuje problemów socjalnych drobnych rolników czy pracowników plantacji, bo koncentruje się na zwiększaniu produkcji, ale nie wymaga płacenia uczciwych cen⁴.

Lidl twierdzi także, że wspiera „szeroki system zapewniania jakości, który monitoruje wszystkie etapy w całym łańcuchu produkcji i dostaw”⁵. Jeśli Lidl naprawdę chce zapewnić zrównoważone (wyprodukowane z poszanowaniem praw człowieka oraz środowiska) produkty, to musi sam sprawdzać, czy standardy są przestrzegane, a to oznacza komunikowanie się z pracownikami i związkami zawodowymi w miejscu pochodzenia produktów. Lidl musi także być przygotowany na płacenie dostawcom cen, które pokrywają koszty zrównoważonej produkcji.

SZYBKA EKSPANSJA I ZYSKI DLA SZEFA

Grupa Lidl, należąca do grupy Schwarz, rozwinęła się w ostatnich latach w największą europejską sieć dyskontów. Ze względu na złożoną strukturę korporacyjną tego wciąż rosnącego giganta, jego zyski, osiągane dzięki strategii niskich cen, można tylko szacować. Naszym zdaniem w roku finansowym 2014-2015 sieć wygenerowała około 3,5 miliarda euro (15,5 miliarda złotych) przychodu⁶. Razem ze swoją siostrzaną firmą Kaufland, Lidl jest obecnie największą siecią dyskontów w Europie. Ma sklepy w 26 krajach i jest czwartą co do wielkości grupą sprzedaży detalicznej na świecie, z rocznym obrotem wartości 79,3 miliarda euro (ok. 349 miliardów złotych).

Strategia ekspansji Lidla opłaca się przede wszystkim członkom zarządu grupy oraz jej założycielowi, Dieterowi Schwarzowi. Z zysków z sieci dyskontów kupił aktywa o szacowanej wartości 15,8 miliarda euro (ok. 70 miliardów złotych) i należy do 50 najbogatszych ludzi na świecie⁷. Kadra zarządzająca firmy także jest hojnie wynagradzana. Na drugim końcu łańcucha dostaw, dzięki któremu Dieter Schwarz tak się wzbogacił, płace ledwie starczą na życie.

KOMU LIDL NAPRAWDĘ PRZYNOŚI KORZYŚCI?

Pracownicy plantacji bananów w Ekwadorze średnio zarabiają około 4500 euro (ok. 19 800 zł) rocznie⁸. Mimo ciężkiej pracy fizycznej, czasami niebezpiecznej dla zdrowia, nadgodzin, które nie są dodatkowo płatne, oraz braku stabilnych umów zatrudnienia, dochód ten właściwie nie wystarcza na utrzymanie rodziny. Aby znaleźć się powyżej progno ubóstwa w Ekwadorze, rodzina musi zarabiać przynajmniej 6540 euro (ok. 29 000 zł) rocznie.

Podczas, gdy zarobki na plantacjach ledwie wystarczają na życie, pensje i zyski wyższej kadry zarządzającej, a przede wszystkim właściciela grupy Lidl, są olbrzymie: kwotę, którą pracownik plantacji w Ekwadorze zarabia przez rok, Dieter Schwarz inkasuje w 68 sekund⁹.

Drogi Lidlu, dlaczego nie zapewnisz, by twój model biznesowy przynosił korzyści także pracownikom sklepów, pracownikom plantacji i producentom, a nie tylko Dieterowi Schwarzowi i jego dyrektorom? Czy jesteś gotowy grać fair?

6 Sprawozdanie roczne nie jest dostępne w całości. Sprawozdania roczne trzech głównych spółek Lidl Stiftung und Co KG, Kaufland Stiftung und Co KG oraz Lidl Dienstleistung GmbH und Co KG pokazują zysk przed odsetkami i opodatkowaniem w wysokości 2,48 miliarda euro. Do celów naszych obliczeń ekstrapolowaliśmy to na całkowity obrót grupy (79,3 miliarda euro).

7 Według Listy Miliarderów Forbesa (Forbes Billionaires List), www.forbes.com/billionaires/list/Magazine.

8 Obliczenia przy założeniu stawki godzinowej w wysokości 11,5-15 euro (brutto), 40 godzin pracy w tygodniu oraz 13 miesięcznych pensji rocznie.

9 Szacunkowo: jego poprzednik do roku 2014 miał pensję w wysokości 3 milionów euro, jak donosi „Manager Magazin”.

NARUSZENIA PRAW PRACOWNICZYCH W SKLEPACH LIDLA POLSCE

Niskie ceny mają swoje wysokie koszty także dla pracowników i pracowników sklepów. Jak wynika z doniesień prasowych, Lidl ma na swoim koncie liczne przypadki naruszeń praw pracowniczych w naszym kraju:



Państwowa Inspekcja Pracy przeprowadziła od początku 2014 roku ponad 70 kontroli w sklepach sieci Lidl. Stwierdziła 106 naruszeń praw pracowniczych i nałożyła 25 mandatów o łącznej wartości ok. 30 tys. zł. Wśród wykroczeń znalazły się między innymi: niezapewnianie 11-godzinnego odpoczynku dobowego, nieprawidłowe udzielanie czasu wolnego za nadgodziny i nieprzestrzeganie obowiązku zapewnienia zatrudnionym co czwartej niedzieli wolnej od pracy. **W 2013 r. pracownik jednego ze sklepów przekroczył limit pracy w godzinach nadliczbowych o 160 godzin.**¹⁰



Warunki pracy w sklepach sieci Lidl i Kaufland są bardzo ciężkie i stresogenne, a biorąc pod uwagę, iż kobiety stanowią średnio 70–80 proc. załogi, dotyka to szczególnie tę płć. Kobiety wykładające towar na półkach musiały dźwigać znaczne ciężary, a **kasjerkom zalecono skanować kody kreskowe z prędkością minimum 40 artykułów na minutę**. Zarobki na poziomie płacy minimalnej, nieregulowane godziny pracy i brak stałych grafików uniemożliwiały stabilizację w życiu prywatnym. Do tego dochodziło notoryczne przedłużanie czasu pracy bez wypłacania należnych nadgodzin. Odmawiano przerw w czasie pracy, a swoisty rekord pobił pewien kierownik działu, który pracował nieustannie przez 25 godzin!¹¹



W polskich sklepach Lidl praktycznie nie działają jakiegokolwiek związki zawodowe. Jak wynika z doniesień „Gazety Wyborczej” ostatnia próba założenia związku przez pracownicę sklepu w Katowicach skończyła się fiaskiem. Szefową związku zwolniono dyscyplinarnie z pracy. Po tym incydencie jej kolega dobrowolnie wyrejestrował związek. Zanim podjął decyzję o rozwiązaniu związku, usiłował jeszcze dwukrotnie zwołać walne zebranie delegatów i powołać zarząd. Jednak na zebraniach nikt się nie pojawił, a on sam dostawał od kolegów SMS-y: „Mam rodzinę, proszę dać mi spokój” albo „Zostało mi tyle i tyle do emerytury, niech pan nie dzwoni”.¹²

10. „W Lidlu związków zawodowych nie będzie”, „Gazeta Wyborcza”, 06.08.2015 <http://wyborcza.biz/biznes/1,147743,18508862,w-lidlu-zwiazkow-zawodowych-nie-bedzie.html#ixzz4ATNev8uW>

11. „System Lidl a spirala ubóstwa” WZZ Sierpień 80, <http://wzz.org.pl/posty/system-lidl-a-spirala-ubostwa>

12. „W Lidlu związków zawodowych nie będzie”, „Gazeta Wyborcza”, 06.08.2015 <http://wyborcza.biz/biznes/1,147743,18508862,w-lidlu-zwiazkow-zawodowych-nie-bedzie.html#ixzz4ATNev8uW>



DOFINANSOWANO ZE ŚRODKÓW
UNII EUROPEJSKIEJ



ZA TREŚĆ PUBLIKACJI ODPOWIADA FUNDACJA KUPIJ
ODPOWIEDZIALNIE, POGŁADY W NIEJ WYRAŻONE NIEKO-
NIECZNIE ODZWIERCIEDLAJĄ OFICJALNE STANOWISKO UNII
EUROPEJSKIEJ.



Więcej na temat naszej kampanii:

www.ekonsument.pl/LidlGrajFair
www.ekonsument.pl/0woce
www.facebook.com/KupujOdpowiedzialnie

NA ZAKUPACH: JAK ROZPOZNAĆ SPRAWIEDLIWE OWOCE?



Wybór bananów Sprawiedliwego Handlu ma bezpośredni pozytywny wpływ na życie producentów, pracowników i całych społeczności. Rolnicy mają zagwarantowaną cenę minimalną, wyliczoną na podstawie rzeczywistych kosztów produkcji bananów i pozwalającą zaspokoić podstawowe potrzeby żywieniowe, mieszkaniowe, zdrowotne i edukacyjne. Od każdego kartonu takich bananów płacona jest także premia przeznaczana na cele społeczne i ekologiczne w lokalnych społecznościach, np. na zakup mebli do szkoły czy sprzętu medycznego.

Sprawiedliwe banany posiadają certyfikat Fairtrade albo Naturland Fair.



W produkcji ekologicznej nie stosuje się pestycydów. Chwasty pili się ręcznie, szkodniki zwalczą metodami niechemicznymi, a glebę nawozi materią organiczną. Certyfikat ekologiczny gwarantuje wysokie standardy ochrony środowiska, nie gwarantuje natomiast minimalnych standardów społecznych ani uczciwej ceny.

Ekologiczne banany są oznaczone unijnym znakiem rolnictwa ekologicznego, mogą mieć też inne sprawdzone certyfikaty takiej jak Naturland czy Demeter. Certyfikat Rainforest Alliance nie jest certyfikatem ekologicznym – dopuszcza stosowanie kilku różnych pestycydów!



Nasza rekomendacja: Wybieraj banany ekologiczne i sprawiedliwe. Poproś swój lokalny sklep lub supermarket, aby zamawiał takie banany, jeśli nie ma ich w ofercie. Rezygnacja z kupowania bananów nie jest dobrym rozwiązaniem dla ludzi zatrudnionych w sektorze owoców tropikalnych.

